

## 6. Wystawy i pokazy

W roku sprawozdawczym zorganizowano 14 pokazów okolicznościowych ważniejszych i ciekawszych zabytków dla badaczy naukowych, młodzieży studiującej i innych gości, zwłaszcza zagranicznych. Biblioteka kapitulna wypożyczyła pewne eksponaty na wystawę do Jeleniej Góry, urządzoną z okazji obchodu 850-lecia miasta.

## 7. Wycieczki naukowe

W roku 1958 było w archiwum i bibliotece 28 wycieczek naukowych.

## 8. Odczyty

Z ramienia archiwum i biblioteki wygłoszono w 1958 r. osiem odczytów naukowych.

## 9. Publikacje

Ogłoszono siedem publikacji naukowych w czasopismach krajowych.

## 10. Kopie metrykalne

Archiwum archidiecezjalne otrzymało w roku sprawozdawczym z różnych parafii i wpisało do inwentarza 679 kopii metrykalnych.

## 11. Muzeum archidiecezjalne

Muzeum było otwarte dla zwiedzających codziennie od godz. 10 do 15-tej z wyjątkiem świąt uroczystych i poniedziałków. Eksponaty wystawione w salach muzealnych dzielą się na trzy grupy: rzeźba, malarstwo i przemysł artystyczny (złotnictwo, cynownictwo, tkaniny). Czasowo ulokowano cztery tryptyki w kościele św. Krzyża. Jeden tryptyk z pierwszej połowy XIV w. pozostawiono jako depozyt w Muzeum Śląskim na prośbę tegoż muzeum. W r. 1958 odwiedziło muzeum około 8—10.000 osób w tym szereg wycieczek oraz pojedynczych osób z zagranicy. W pracowni konserwatorskiej przeprowadzano konserwację eksponatów, które wymagają zabezpieczenia oraz dokonywano renowacji różnych przedmiotów dla kurii arcybiskupiej, seminarium duchownego i innych instytucji. Biblioteka muzealna liczy 649 pozycji. Dyrektor muzeum będący jednocześnie członkiem Komisji artystycznej kurii arcybiskupiej brał udział w posiedzeniach tejże komisji, lub wyjeżdżał w teren dla kontroli prac malarskich w kościołach w Sycowie, Bierutowie, Chrząstowie, Nadolicach oraz we Wrocławiu na Sempolnie w parafii św. Rodziny i św. Antoniego.

KS. STANISŁAW LIBROWSKI

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ARCHIWUM DIECEZJALNEGO WE WŁOCŁAWKU 1945—1958

Sprawozdanie niniejsze opiera się na aktach kancelarii omawianego archiwum. Plan sprawozdania jest następujący:

- I. Organizacja archiwum:
  1. Nazwa archiwum
  2. Kierownictwo archiwum
  3. Pomieszczenie archiwum
  4. Pracownia i księgozbiór archiwum

5. Kancelaria archiwum

6. Budżet archiwum.

II. Praca w archiwum:

1. Rewindykacja, koncentracja, scalanie i ekstradycja akt

2. Konserwacja akt

3. Porządkowanie akt

4. Inwentaryzowanie akt

5. Udostępnianie akt

6. Sprawozdania. Kształcenie.

## I. ORGANIZACJA ARCHIWUM

### 1. Nazwa archiwum.

„Archiwum Diecezjalne we Włocławku” nazywało się do ostatniej wojny (1939) „Archiwum Kapituły Włocławskiej”. Nazwa ta pochodziła stąd, że w ubiegłych wiekach, kiedy biskupi we Włocławku mało rezydowali a naodwrot instytucja kapitulna stała się przy katedrze, troska o całość akt diecezji była powierzona właśnie kapitule. W następstwie tego pod opieką kapituły katedralnej znajdowało się nie tylko jej własne archiwum, ale także archiwum biskupów włocławskich i archiwum konsystorza gen. włocławskiego.

Nazwy archiwum nie zmieniono w XIX w., mimo powiększenia tutejszego zasobu archiwalnego archiwami niesionymi w latach 1819 i 1865 klasztorów z terenu diecezji kujawsko-kaliskiej, liczącymi ok. 13 mb. akt oraz w r. 1888 archiwum konsystorza gen. kaliskiego, składającym się z akt zarówno przez niego wytworzonych jak i odziedziczonych w latach 1820—24 z konsystorza gen. gnieźnieńskiego oraz z konsystorzy for. uniejowskiego i wieluńskiego, wynoszącym ok. 36 mb. archiwaliów. Na skutek tego archiwum własne kapituły włocławskiej, mające do lat 1818—1821 tyleż akt, co archiwum biskupów włocławskich i konsystorza włocławskiego razem (ok. 12 mb.), spadło od r. 1888 do 1/6 części wszystkich akt przechowywanych w katedrze.

Atoli po r. 1945 nazwy archiwum kapituły dla wielu przyczyn nie można było dłużej zatrzymać, ale wypadło ją zmienić na archiwum diecezjalne. Najpierw, że przy rewindykacji archiwum, wywiezionego w całości przez Niemców w czasie wojny, przybyły do Włocławka szczątkowe archiwa dekanalne i parafialne, skomasowane uprzednio przez okupanta z terenu diecezji, wskutek czego właściwe archiwum kapituły włocławskiej spadło do 1/12 części całego zasobu archiwalnego. Powtóre, że, z powodu takich przemian, nadarzała się najlepsza okazja, ażeby naszemu archiwum nadać nowoczesną organizację. Z tych i innych względów, na wniosek podpisanego, biskup Karol M. Radoński zdecydował w r. 1947, że dotychczasowe Archiwum Kapituły we Włocławku przyjmie odtąd nazwę Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej (w odróżnieniu od archiwum akt nowych, przechowywanego w składnicach akt kurii diecezjalnej i sądu kościelnego) i będzie obejmowało wszystkie archiwa diecezji a więc: archiwum biskupów, konsystorzy, kapituł, dekanatów, parafij oraz instytucji kościelnych. Po pewnych sprzeciwach, wypowiedzianych w latach 1953—56 przez niektórych członków kapituły katedralnej, ostatecznie również właściwe archiwum kapituły włocławskiej wchodzi jako jeden z większych zespołów akt w skład ogólnego Archiwum Diecezjalnego we Włocławku.

Nie była to jednak erekcja archiwum diecezjalnego (jak to uczyniono w Poznaniu w r. 1925, w Przemysłu w r. 1927, w Płocku w r. 1928 i w Kielcach w r. 1939), ale jedynie zmiana nazwy, albowiem archiwum kościelne we Włocławku istnieje już od kilku stuleci i zawsze miało swego kierownika albo przynajmniej opiekuna. Opracowany przez kierownika archiwum jego statut i regulaminy zatwierdził 7 III 1953 administrujący diecezją włocławską biskup Franciszek Korszyński. Ponieważ akta znajdujące się w składnicach kurii diecezjalnej i sądu kościelnego nie stanowią jeszcze w ścisłym tego słowa znaczeniu archiwaliów, statut nie wspomina o archiwum akt nowych, ale uznaje jedno tylko archiwum, ustalając dla niego nazwę: Archiwum Diecezjalne we Włocławku.

## 2. Kierownictwo archiwum.

Przedwojenny kierownik Archiwum Kurii Diecezjalnej i Kapituły we Włocławku ks. dr St. Maternowski został uwięziony przez Niemców 7 XI 1939 i zmarł w obozie Dachau 17 VII 1942. Od tego czasu archiwum nie miało pracownika. W latach 1945/46 podlegało ono bezpośrednio kurii diecezjalnej. Od 1 IX 1946 podjął się pracy w archiwum ks. Stanisław Librowski. Na życzenie biskupa K. Radońskiego przyjął on ponadto od 1 VII 1948 obowiązki archiwisty kurii diecezjalnej. W latach 1946/47 pełnił je ks. Leon Dankowski, równocześnie skarbnik kurii, a po nim, w pierwszej połowie 1948, tymczasowo ks. mgr Tadeusz Czubak. Skupienie napowrót w jednym ręku zarządu nad archiwum i registraturą ma przede wszystkim ten dobry skutek, iż w obu instytucjach wykonuje się pracę według jednej metody i, że zabieranie akt ze składnicy do archiwum zależy w dużej mierze od archiwariusza. Nominacje na piśmie otrzymał podpisany nieco później, mianowicie na kierownika archiwum akt dawnych 24 X 1947 a na archiwariusza kurii diecezjalnej 22 I 1949. Ponieważ diecezja włocławska w czasie minionej wojny utraciła przeszło połowę kapłanów, nowy archiwista spełniał jeszcze obowiązki duszpasterskie, nauczał religii, odbywał studia specjalne i był profesorem seminarium duchownego, wobec czego w archiwum nie mógł tyle zrobić, ile było potrzeba.

Na prośby kierownika archiwum przydzielił mu biskup Fr. Korszyński 1 VII 1951 do registratury pomoc w osobie siostry Władysławy Szymańskiej ze zgromadzenia SS. Wspólnej Pracy, którą dokładnie po roku zastąpiła współsiostra Jolanta Zdrojewska, pracująca dotąd. Z dniem 1 I 1955 dyrektor archiwum uzyskał bezterminowy urlop z pracy w składnicy kurii diecezjalnej, gdzie całość spraw objęła siostra. Odtąd wspomniany rozciąga tylko kierowniczy i metodyczny nadzór nad registraturą i pomaga w wypadku następczących się trudności. Od 1 VII 1957 pracuje w archiwum jako pomoc fizyczna p. Zofia Grudzińska.

Na mocy statutu z 1953 r. na czele Archiwum Diecezjalnego we Włocławku stoi dyrektor, który sprawuje zarząd wewnętrzny i zewnętrzny instytucji: administracyjny, techniczny i naukowy. Archiwum diecezjalne i jego dyrektor podlegają bezpośrednio biskupowi ordynariuszowi diecezji, którego jednak, za wzorem Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, reprezentuje wobec archiwum i jego pracowników kurator archiwum, udzielający dyrektorowi rady i pomocy. Kuratorem archiwum diecezjalnego jest ks. kan. Jan Adamecki a dyrektorem podpisany. Kapituła katedralna, pragnąca mieć jakiś wpływ w zarzą-

dzanie jej własnym archiwum, wybrała w r. 1956 na swego delegata do tych spraw ks. kan. dr Leona Andrzejewskiego.

### 3. Pomieszczenie archiwum

W r. 1521 wybudowano przy katedrze wrocławskiej kapitułarz, składający się z dwu sal. W pierwszej od wejścia, mniejszej mieściły się archiwum i biblioteka kapituły. W miarę jak przybywało akt i księzek, w jednym pomieszczeniu było za ciasno dla obu instytucyj. W celu uzyskania większej przestrzeni, architekt Konstanty Wojciechowski, w czasie przebudowy katedry w latach 1891—1893 zbudował nad kapitułarzem i dwiema przyległymi do niego kaplicami cztery sale o następujących wymiarach: pierwsza od wejścia 8,6 x 6,7 m, druga 5,9 x 6,7 m, trzecia 10,7 x 6,7 m i czwarta 5,2 x 6,7 m. Powierzchnia wszystkich sal wynosi 203 m<sup>2</sup>. Na skutek takiego rozwiązania nie tylko znaleziono miejsce dla archiwum i biblioteki, ale także podniesiono poziom kaplic południowych katedry do wysokości nowowyprowadzonych kaplic po jej stronie północnej. Po wykończeniu wspomnianego magazynu, przeniesiono w r. 1900 do dwu ostatnich sal, znajdujących się nad kaplicami św. Marcina i N. Sakramentu, archiwum a do dwóch pierwszych, położonych nad kapitułarzem, bibliotekę. Ponieważ, mimo to, nie wszystkie książki biblioteki zmieściły się wysoko, pozostała ich część znajdowała się nadal w pierwszej sali kapitułarza. Z drugiej sali kapitułarza do magazynów górnych prowadzi wejście kręconymi schodami. We wszystkich czterech salach magazynu wykonano regały, których koszt pokryła zarządzająca katedrą kapituła. Ten stan trwał do r. 1939.

Przez cały czas okupacji katedra była zamknięta. Archiwalia i rękopisy biblioteki zostały wywiezione a żołnierze niemieccy stacjonujący przy katedrze porabiali i spalili znaczną część regałów. Po wojnie, zanim stopniowo rewindykowane akta ułożono na dawne miejsce, wszystkie sale zostały wyremontowane, odkurzone i wymyte. W r. 1948 założono w magazynach światło elektryczne, wymalowano wszystkie sale i schody oraz dorobiono półki w pierwszym i drugim pomieszczeniu. W r. 1953 uzupełniono półki w trzeciej i czwartej sali a potem regały pomalowano na brązowo, wskutek czego magazyn przybrał jednakowy i estetyczny wygląd.

Obok pracy związanej z remontami i umeblowaniem pomieszczeń, trzeba było również myśleć o ulokowaniu tych archiwaliów, których tu nie było przed wojną. Do nich przede wszystkim należały akta parafialne. Nie znaleziono innego wyjścia, jak tylko przenieść bibliotekę kapituły z katedry do seminarium duchownego. Sprawa o tyle była ułatwiona, że już w r. 1945 nowsze i wartościowsze książki tejszej biblioteki zabrano do użytku profesorów i alumnów, dalej, że rewindykowany razem z książkami biblioteki seminarium duchownego dział rękopisów biblioteki kapituły nie został jeszcze do katedry odstawiony, wreszcie, że od czasu śmierci ks. prał. Stanisława Chodyńskiego (1919) właściwie nikt się biblioteką kapituły nie zajmował. Wobec tego, na wspólne przedłożenie sprawy kapitule katedralnej przez ks. kan. J. Adameckiego, kierownika biblioteki seminarium duchownego, oraz podpisanego, ta w r. 1948 wyraziła zgodę na przeniesienie jej biblioteki z katedry do seminarium pod warunkiem, że będzie ona tam stanowiła dział wydzielony. W wymienionym roku przeniesiono książki jedynie z magazynu górnego katedry. Obie opróżnione sale niezwłocznie uprzątnięto i zapełniono archiwaliami. Tym sposobem archiwum diecezjalne zajęło wszystkie cztery sale magazynu w katedrze.

Magazyn ten jest suchy, posiada wystarczającą ilość światła oraz jest dobrze zabezpieczony przed ogniem i niebezpiecznym człowiekiem, lecz z drugiej strony nie jest zimą opalany i nie ma urządzeń higienicznych.

Resztę książek biblioteki kapituły, mianowicie tę, która znajdowała się w pierwszej sali kapitularki, przeniesiono dopiero w r. 1950. Uczyniono to nie tylko w tym celu, ażeby scalić w seminarium bibliotekę kapituły, ale i z tego powodu, że sam kapitularkarz był potrzebny do nauczania religii. Odtąd z obu sal kapitularki korzysta nie kapituła ale parafia katedralna.

#### 4. Pracownia naukowa i księgozbiór podręczny

Pracownia naukowa przy archiwum jest konieczna dla owocnego korzystania ze zbiorów archiwalnych. Niestety Archiwum Diecezjalne we Włocławku nie posiada dotąd własnej pracowni. Brak własnego gmachu, w którym obok magazynów byłoby także miejsce na pracownię, czy nawet na mieszkania dla pracowników archiwum, stoi temu na przeszkodzie. Pomieszczenie w katedrze jest tylko magazynem archiwalnym, który obok zalet ma również niedomagania.

Przed wojną 1939 r. na ogół rzadko przybywający do archiwum kwerendziści byli przyjmowani przez dyrektora tejże instytucji w kurii diecezjalnej albo w prywatnym jego mieszkaniu. Obecny dyrektor archiwum czyni starania o zdobycie lokalu na pracownię w pobliżu katedry, atoli poważna utrata przez diecezję budowli w czasie wojny i po wojnie rokuje w tym względzie małe nadzieje. Wprawdzie w r. 1948 została urządzona w pierwszej sali magazynu katedralnego prowizoryczna pracownia, ale ta nadaje się raczej na lato i jest połączona z wieloma niewygodami. Wskutek tego liczniejsi obecnie pracownicy naukowi korzystają z archiwum w kurii, w mieszkaniu dyrektora i od kilku lat w pracowni naukowej biblioteki seminarium duchownego, która jednak, jako położona zdala od magazynów archiwalnych, nie jest dla kierownictwa archiwum zbyt wygodna.

Jednakże, mimo tych trudności lokalowych, nasi kwerendziści bywają należycie obsłużeni. Z wydanych w r. 1953 dwu regulaminów dla pracowni naukowej pierwszy podaje przepisy dla korzystających z archiwum i jego biblioteki na miejscu a drugi dla wypożyczających archiwalia i książki na zewnątrz.

Potrzeby istnienia przy archiwum, czy może lepiej powiedzieć przy jego pracowni odpowiedniej biblioteki, którą ostatnio zaczynają słusznie nazywać księgozbiorem podręcznym archiwum, nie trzeba udawadniać. Taką bibliotekę przy Archiwum Diecezjalnym we Włocławku zaczął zakładać jego obecny kierownik w r. 1948. W dziesiątym roku swego istnienia liczy ona ok. 4500 tomów. Biblioteka jest planowo powiększana. Jej książki pochodzą z zakupu, wymiany i darowizny. Najwięcej książek zakupiono w Księgarni i Antykwariacie St. Osiaka w Lublinie w latach 1951/53 oraz od wdowy po zmarłym we Włocławku w r. 1951 zbieraczu *Vladislaviensiów* Michale Zygmuncie Wiśniewskim w r. 1952. Z darowizny najwięcej książek pochodzi od podpisanego.

Na bibliotekę składają się książki i czasopisma z historii Polski i Kościoła w Polsce, nauk pomocniczych historii, szczególnie nauki o archiwach, słowniki i encyklopedie. Wśród książek są tak dzieła treści ogólnej, jak szczegółowej. Przede wszystkim biblioteka posiada źródła wydane z miejscowego archiwum oraz opracowania na tymże archiwum oparte zwłaszcza źródła i opracowania

o ludziach, miejscowościach i instytucjach diecezji włocławskiej oraz ziemi kujawskiej, kaliskiej i pomorskiej należących stale lub czasowo do tejże diecezji.

Księgozbiór jest podzielony na następujące działy:

- 1) Encyklopedie i słowniki
- 2) Bibliografie
- 3) Podręczniki
- 4) Nauki pomocnicze historii
- 5) Wydawnictwa źródłowe
- 6) Opracowania historyczne:
  - a) Biografie
  - b) Monografie lokalne
  - c) Monografie rzeczowe
- 7) Czasopisma
- 8) Rubrycele i schematyzmy.

Jeśli chodzi o bliższą charakterystykę zawartości księgozbioru warto podać, że w dziale czasopism posiada on całość *Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej (Włocławskiej)*, komplet *Archeionu*, znaczną ilość roczników *Kwartalnika Historycznego* i *Przeglądu Historycznego* oraz większość historycznych wydawnictw Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Ostatnio zaczęto gromadzić i kompletować miesięczniki urzędowe diecezji polskich. W dziale nauk pomocniczych historii biblioteka posiada wydawnictwa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Wszystkich książek jest ok. 2200, z czego ok. 1000 odnosi się do historii tutejszej diecezji.

Ciekawym i jedynym w Polsce zbiorem są rubrycele i schematyzmy prawie wszystkich diecezji i zakonów polskich z XVIII—XX wieku, w liczbie ok. 2300 sztuk. Pochodzą one przeważnie z b. konsystorza gen. włocławskiego i kurii diecezjalnej włocławskiej a instytucje te doszły do nich drogą wymiany. Pewna też ich ilość została zebrana po parafiach diecezji. Przed kilku laty zostały one uporządkowane i skatalogowane. Znaczenie schematyzmów dla prac statystyczno-historycznych nie jest małe. To też wiele osób przybywających do archiwum właśnie ze schematyzmów korzysta.

Wszystkie druki wspomnianego księgozbioru są oprawione. Książki oprawiała p. Lucyna Kułakowska z Włocławka a rubrycele i schematyzmy, które trzeba było oprawić albo przeprawić, p. Władysław Nawrocki z Sierpca. Biblioteka służy tak pracownikom archiwum jak i kwerendzistom. Wymaga ona dalszego planowego wzbogacania.

##### 5. Kancelaria archiwum

Przedwojenny kierownik archiwum prowadził w swej kancelarii tylko jeden skoroszyt akt, do którego chronologicznie wpinał napływającą korespondencję. Na odwrocie tejże pozostawił koncepty, minuty a nawet kopie wysyłanej odpowiedzi. Po wojnie, dla wielu przyczyn, wypadło tę kancelarię znacznie rozbudować, jakkolwiek pozostanie ona zawsze małą w stosunku np. do takich kancelarii wojewódzkich archiwów państwowych, gdzie i personel archiwalny liczy kilkadziesiąt osób i pracy podejmuje się o wiele więcej aniżeli u nas. Kancelarię Archiwum Diecezjalnego we Włocławku prowadzi osobiście jego kierownik. Z powodu braku czasu pisze się tylko to, co konieczne, ale za to kancelaria wolna jest od naleciałości biurokracji.

Wykaz akt tejże kancelarii jest następujący:

- I. Akta dotyczące się własności archiwum:
  1. Statut i regulamin archiwum
  2. Druki i pieczęcie używane przez archiwum
  3. Inwentarz rzeczy w magazynach, pracowni i bibliotece archiwum
  4. Akta powstania i powiększania biblioteki archiwum
- II. Akta dotyczące się budżetu archiwum:
  1. Akta powstania i rozwoju budżetu
  2. Wykonywanie budżetu (Księga kasowa)
  3. Kwity przychodów do księgi kasowej
  4. Kwity wydatków do księgi kasowej
- III. Akta dotyczące się działalności dyrektora archiwum:
  - § 1. Akta działalności administracyjnej:
    1. Rewindykacja akt
    2. Koncentracja akt
    3. Scalanie akt
    4. Ekstradycja akt
    5. Księga przybytków i ubytków archiwalnych
    6. Mikrofilmowanie akt
    7. Korespondencja z władzami kościelnymi i świeckimi
    8. Korespondencja z Ośrodkiem ABMK
    9. Informowanie Biskupa o stanie i potrzebach archiwum
    10. Przejmowanie akt ze składnic.
  - § 2. Akta inwentaryzacji i pracy naukowej:
    1. Inwentarz dokumentów archiwum
    2. Inwentarz rękopisów archiwalnych
    3. Inwentarz map, planów i fotografii archiwum
    4. Katalog książek księgozbioru archiwum
    5. Planowanie prac archiwalno-historycznych
    6. Współpraca z instytucjami naukowymi i wydawnictwami
    7. Sprawozdania z pracy w archiwum.
- IV. Akta dotyczące się udostępniania archiwaliów i książek:
  1. Akta kwerend w archiwum
  2. Wypożyczanie akt i książek na zewnątrz
  3. Sprowadzanie obcych akt i druków do pracowni archiwalnej
- V. Akta pracowników archiwum:
  1. Akta dyrektora archiwum
  2. Akta innych pracowników archiwum.

Każde z wymienionych 30 haseł wykazu akt posiada własną księgę lub skoroszyt. Akta kwerend archiwalnych wypełniają już dwa skoroszyty. Kancelaria archiwum jest osobnym zespołem akt. W archiwum tutejszym kancelarie poprzednich kierowników archiwum, bez względu na to jak i w jakich rozmiarach były prowadzone, nadbudowywane kancelarią obecnego dyrektora, tworzą pierwszy zespół rękopisów, noszący tytuł „Akta własne urzędu archiwalnego”. To pierwsze miejsce wespół innych zespołów słuszenie należy się kancelarii dyrektora archiwum, albowiem ona odzwierciedla przeszłość archiwum i przedstawia wiekowe wysiłki jego pracowników.

## 6. Budżet archiwum

Archiwum wrocławskie nie miało aż do 1948 r. stałego budżetu. W ciągu stuleci mieściło się w katedrze i nazywało się archiwum kapituły, wskutek czego jego wydatki np. za wykonanie regałów, za oprawę ksiąg regulowała kapituła katedralna. Wprawdzie troska o tutejsze archiwum zmalała nieco po rozbiorach Kraju, ale podjęli ją pod koniec XIX w. zasłużeni bracia księża Zenon i Stanisław Chodyńscy. Niestety następni archiwiści (ks. kan. Rudolf Filipski, ks. prof. Michał Morawski i ks. dr Stanisław Maternowski), niefachowcy nie widzieli w archiwum pracy i potrzeb, więc przestała na nie łożyć kapituła i nie dawała jeszcze niczego kuria diecezjalna.

Gdy jednak po r. 1945 potrzeby archiwum — w porównaniu ze stanem przedwojennym — bardzo wzrosły, albowiem trzeba było remontować i odświeżać magazyny, uzupełniać regały, przeprowadzać konserwację akt, oprawiać je, zakładać bibliotekę podręczną i oprawiać jej książki, podpisany wystąpił do biskupa K. Radońskiego z prośbą o ustanowienie, w ramach wydatków kurii diecezjalnej, stałego budżetu archiwalnego. Sprawa nie była łatwa, bo kuria nie miała pieniędzy i wydatki na ten cel nie istniały. Mimo wszystko, wytrwała praca w archiwum, szlachetna propaganda ze strony jego kierownika oraz poparcie ówczesnego kanclerza i skarbnika kurii ks. mgr Jana P. Grajnera sprawiły, iż z dniem 1 VIII 1948 został zapoczątkowany stały budżet na potrzeby archiwum w wysokości 5000 zł miesięcznie.

W latach następnych, pomimo trudności finansowych diecezji, dzięki zabiegom dyrektora archiwum, przy równoczesnym zrozumieniu potrzeb archiwalnych przez władzę diecezjalną, zawiązany w ten sposób budżet nie tylko udało się utrzymać ale nawet powiększyć. A więc z dniem 1 I 1949 został on podniesiony do wysokości 10000 zł a od 1 I 1950 do 15000, co po wymianie waluty w X 1950 stanowiło 450 zł. Z dniem 1 VII 1951 administrujący diecezją biskup Fr. Korszyński zgodził się na podwyższenie budżetu do wysokości 600 zł a od 1 IV 1952 do 1000 zł miesięcznie. Wreszcie z dniem 1 I 1958 biskup Antoni Pawłowski zwiększył go do sumy 1500 zł na miesiąc.

Budżet ten, w porównaniu z archiwami państwowymi czy nawet niektórymi diecezjalnymi i zakonnymi, jest nadal niewielki, ale i przy nim można w tutejszym archiwum śmiało i owocnie pracować.

Z budżetem archiwalnym łączy się sprawa uposażenia pracowników archiwum diecezjalnego. Ponieważ po wojnie diecezja była w trudnych warunkach materialnych, kierownik archiwum, otrzymujący świadczenia z tytułu innych zajęć, nie upominał się przez dłuższy czas o pensję z racji pracy w archiwum. Dlatego dopiero z dniem 1 I 1949 uchwalono dla niego wynagrodzenie w wysokości 10000 zł miesięcznie, które od 1 I 1950 podniesiono do 15000 zł, co po przewalutowaniu pieniędzy w X 1950 równało się 450 zł. Od 1 VII 1951 pensja dyrektora archiwum wynosiła 500 zł i tyleż pensja siostry pracującej w registraturze kurii diecezjalnej. Od 1 IV 1952 uposażenie dyrektora zostało podniesione do 750 zł, lecz z racji urlopowania z pracy w registraturze archiwum i siostry archiwistki wynoszą po 650 zł. Pracownica fizyczna jest wynagradzana z budżetu przeznaczonego na utrzymanie archiwum w wysokości 500 zł miesięcznie.



## II. PRACA W ARCHIWUM

### 1. Rewindykacja, koncentracja, scalanie i ekstradycja akt

Ponieważ Archiwum Diecezjalne we Włocławku zostało przez Niemców w czasie okupacji w całości wywiezione, sprawa jego rewindykacji należała do pierwszych prac w archiwum. Z tego powodu jest ona w tym rozdziale najprzód omawiana a z nią pokrewne tematy: koncentracja, scalanie i ekstradycja akt.

Losy wojenne archiwum diecezjalnego obfitują w smutne wydarzenia. W VI i VII 1942 wywieźli je Niemcy do Poznania, w którym koncentrowali archiwa z tzw *Warthegau*. Razem z archiwaliami zostały wywiezione z gmachu biskupiego akta kurii diecezjalnej i sądu kościelnego a z katedry rękopisy biblioteki kapituły. Druków tejsze biblioteki nie zdążyli wywieźć<sup>1</sup>. W Poznaniu archiwalia włocławskie złożono w magazynach archiwum archidiecezjalnego i archiwum państwowego. Poza tym zgromadzili oni w Łodzi i Poznaniu z całego „Kraju Warty” większość archiwów parafialnych a, nie mając dla nich miejsca w wymienionych miastach, księgi metryczne, stanowiące główną część akt tychże archiwów, złożyli w klasztorze filipinów w Gostyniu. W latach 1944/45 Niemcy, wycofując się z terenów wschodnich, zabrali z sobą z Poznania włąb Rzeszy dokumenty pergaminowe oraz ważniejsze rękopisy archiwalne, jak kopiarze dokumentów.

Sprawa rewindykacji archiwum, wywiezionego poza obręb miasta, diecezji a nawet państwa, leżała na sercu władzy diecezjalnej a szczególnie archiwście. Stąd od zakończenia wojny nie szczędzono w tym kierunku zapytań, korespondencji i wyjazdów, czego owocem było prawie kompletne odzyskanie akt, zarówno dawnych jak i nowych. A oto szczegóły:

Już w r. 1945 rozpoczęto, razem z książkami biblioteki seminarium duchownego i rękopisami biblioteki kapituły, zwożenie akt z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Transportowano koleją. Akcją zajmowali się ks. dr Józef Iwanicki, prof. seminarium i ks. Stanisław Olejnik, wikariusz katedry. W pierwszej połowie 1946 r. przewoził akta, również ze wspomnianego archiwum i tymże transportem, Jan Szymanowski, sekretarz Związku Caritas Diecezji Włocławskiej. W ten sposób odzyskano zespoły ogólne akt z czasów diecezji kujawsko-pomorskiej i kujawsko-kaliskiej.

O zabranie ksiąg metrycznych z klasztoru w Gostyniu prosił kurię diecezjalną już w IV 1945 tamtejszy superior o. Stanisław Szczerbiński. Ponieważ od razu ich nie przejęto, roztoczyło nad nimi opiekę Archiwum Państwowe w Poznaniu, które, zrobiwszy spis ksiąg, zwróciło się w V 1946 do kurii, aby je rewindykowała. Przewiół je w końcu VII 1946 delegowany przez kurię ks. Franciszek Olczyk, prefekt z Włocławka, w liczbie ok. 60 mb. Niestety nie wszystkie metryki, które Niemcy skomasowali z parafij diecezji, do Włocławka przybyły. Wiele z nich dostało się do Archiwum Państwowego w Poznaniu i Archiwum Miejskiego w Łodzi i wiele rozesłano do nowoutworzonych powia-

<sup>1</sup> Nieco wcześniej zabrali Bibliotekę Seminarium Duchownego we Włocławku, liczącą ok. 100.000 tomów. Przy wywożeniu akt i książek posługiwali się Polakami, trzymanymi w więzieniu włocławskim. Wiadomość tę oraz czas wywiezienia zeznał w r. 1947 przed podpisanym Jan Palmowski z Czerniewic, zatrudniony przy tejsze pracy.

towych i miejskich urzędów stanu cywilnego. Masowo przekazano diecezji tylko metryki z parafii kujawskich (z części diecezji położonej w województwie bydgoskim). Przywiezione metryki zostały umieszczone tymczasowo w gmachu kurii, gdzie rozłożyli je w ciągu r. 1947 na unikaty i duplikaty ks. L. Dankowski i kierownik archiwum. Duplikaty, w sumie ok. 15 mb. akt, wydano na polecenie władz państwowych urzędom stanu cywilnego a unikaty przeniesiono do katedry. Razem z metrykami katolickimi dostały się do Włocławka również księgi metryczne innych wyznań (ewangelickie, mojżeszowe) w ilości ok. 5 mb. akt, które w latach 1947/48 zwrócono za pokwitowaniem zainteresowanym gminom religijnym. W VII 1946 przybyła do Włocławka pewna ilość akt metrycznych parafii położonych w powiecie sieradzkim, nadesłana przez Archiwum Diecezjalne w Łodzi, w którym zgromadzili ją Niemcy.

Od tego czasu rewindykacją akt zajmował się osobiście podpisany i transportował je samochodem. I tak w III 1947 sprowadzono z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu zespoły nowych akt kurii diecezjalnej i sądu biskupiego we Włocławku z lat 1920/1939 a w III 1948 z Archiwum Państwowego w Poznaniu archiwa konsystorza for. kaliskiego, uniejowskiego i wieluńskiego sprzed r. 1818 oraz ok. 1000 dokumentów pergaminowych, rewindykowanych w VI 1947 przez władze państwowe z miejscowości Goslar, położonej w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. W XI 1948 i XII 1950 przywieziono z Archiwum Państwowego w Poznaniu dalsze luźne archiwalia a w I 1949, w V 1950 i XII 1953 też instytucja odesłała do Włocławka jeszcze kilka dyplomów i 5 paczek akt. W końcu w V i VI 1958 przejęto z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu 65 dokumentów pergaminowych z XIII w. oraz 5 kopiarzy z XVI/XVII w. Pochodzą one z archiwaliów zabezpieczonych przez Związek Radziecki w Niemczech i przybyły do Poznania *via* Moskwa, Warszawa. Jednocześnie z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu została zabrana pewna ilość akt parafialnych.

W trakcie rewindykacji akt przez różne archiwa niektóre nasze archiwalia zawieruszyły się z Poznania do innych miejscowości, skąd jednak stosunkowo szybko odesłano je do Włocławka. I tak Archiwum Miejskie w Łodzi doręczyło nam w r. 1950 znaczną część akt parafialnych z Izbicy Kujawskiej a Trybunał Metrop. Gnieźnieński w r. 1953 niektóre luźne dokumenty i rękopisy. Podobnie przez omyłkę dostały się z Poznania do Włocławka akta obce, które wnet wysłaliśmy we właściwe miejsce. A więc w r. 1950 zostały przekazane do Archiwum Miejskiego w Łodzi akta cywilne kilku miejscowości z powiatu łączyckiego, głównie z Parzęczewa, w r. 1951 do Archiwum Diecezjalnego w Łodzi szczątkowe archiwa kilku parafii z tegoż powiatu, wreszcie w r. 1953 do kurii metropolitalnej warszawskiej także akta parafialne z powiatu kutnowskiego.

Tak więc po wielu staraniach i trudach, przy życzliwym ustosunkowaniu się do nich Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa Oświaty w Warszawie (od r. 1951 Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych), Archiwum Państwowego w Poznaniu (od r. 1952 Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu), szczególnie zaś Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu z ks. dyr. dr Józefem Nowackim na czele, Archiwum Diecezjalne we Włocławku odzyskało niemal cały swój przedwojenny zasób. Nie odzyskaliśmy dotąd 6 najstarszych dokumentów pergaminowych z lat 1148—1216 i kopiarza dokumen-

tów, pochodzącego z XV/XVI w. Jest jednakże nadzieja, że powrócą, gdyż należą do tej samej grupy akt, którą zabezpieczyli żołnierze radzieccy. Dalej brak nam jeszcze całego działu akt konsystorszy włocławskiego i kaliskiego z XIX w., dotyczącego poszczególnych dekanatów diecezji kujawsko-kaliskiej a składającego się z kilkudziesięciu ksiąg, o którym ślad zaginął. W końcu trudno stwierdzić, co w czasie wojny zginęło z zawartości archiwów dekanalnych i parafialnych, gdyż nie były uporządkowane.

Przez koncentrację akt rozumie się gromadzenie archiwaliów z małych archiwów do jednego archiwum dużego, np. diecezjalnego. Gromadzenie akt z całej diecezji w jednym archiwum diecezjalnym jest jednym z ważniejszych postulatów archiwistyki, tak ze względu na lepszą konserwację akt, jak udostępnienie ich nauce a nawet na ich bezpieczeństwo. Ostatnie lata zahamowały wysiłki koncentracji. Fakt, że we Włocławku znajdowało się od dawna jedno archiwum (a nie dwa: konsystorskie i kapitulne, jak to było w innych diecezjach), świadczy o znajomości i przestrzeganiu tutaj wymogów koncentracji. Rzeczywistość tę nieco osłabia stwierdzenie, że była to tylko koncentracja zespołów akt wytworzonych w stolicy diecezji, mianowicie: biskupiego, oficjałskiego i kapituły katedralnej. Dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia zwieziono do Włocławka z terenu diecezji rozbite i szczątkowe archiwa zniesionych przez rząd rosyjski klasztorów w ilości ok. 12 mb. akt a także z różnych parafij trochę starych metryk w sumie ok. 5 mb. akt. Ale była to jeszcze nie planowana koncentracja.

Właściwe gromadzenie akt zaczęło się dopiero na krótko przed ostatnią wojną, kiedy to w IX 1936 biskup K. Radoński, zapewne pod wpływem archiwisty ks. dr St. Maternowskiego, polecił, ażeby wszyscy proboszczowie w terminie do 1 I 1937 odesłali z parafij do kurii diecezjalnej akta starsze od r. 1800. Niestety, z powodu opieszałości duchowieństwa w tym względzie a potem wybuchu wojny, zarządzenie to przyniosło niewielkie rezultaty, albowiem przekazano wtedy do archiwum nie więcej jak 7 mb. akt. Archiwa parafialne zostały zebrane w większej masie dopiero przez Niemców w czasie okupacji, o czym już była mowa.

Pomimo to, w wielu miejscowościach znajdują się jeszcze szczątkowe archiwa dekanalne i parafialne w sumie ok. 50—60 mb. akt starszych od r. 1850, które w przyszłości wypadnie sprowadzić do archiwum diecezjalnego. Na razie to nie nastąpi, gdyż w archiwum dosyć jest pracy nad aktami, które się tam już znajdują a ponadto wśród znacznej części księży panuje niesłuszne przekonanie, że akta na parafiach są bezpieczniejsze aniżeli w stolicy diecezji, wskutek czego trzeba by może użyć nacisku, aby je do centrali ściągnąć. Bierze się więc tylko te akta, które księża sami dostarczają albo meldują, iż są do zabrania. Po wojnie kuria diecezjalna zarządziła w tej materii jedynie tyle, ażeby proboszczowie dostarczali do archiwum diecezjalnego duplikaty powojennych ksiąg metrycznych, których dotąd nadesłali ok. 10 mb. Wypadnie tu zaznaczyć, że akta metryczne, prowadzone obecnie w/g bardzo skróconych wzorów, nie posiadają wartości historyczno-statystycznej dawniejszych i, ze względu na to, iż prowadzą je także urzędy stanu cywilnego, wypemianie duplikatów kościelnych jest może zbyteczne.

Z ważniejszych nabytków powojennych trzeba wymienić następujące: W latach 1948-51 ks. Szczęsny Starkiewicz, proboszcz i dziekan w Lipnie, prze-

kazał kierownikowi archiwum akta dekanatu lipnoskiego z XIX i XX w., tj. jeszcze z czasów jego przynależności do diecezji płockiej. Z wymienionego zespołu, za zgodą kurii diecezjalnej, zostały przekazane w r. 1952 na ręce biskupa płockiego Tadeusza Zakrzewskiego rozporządzenia konsystorza gen. płockiego do dziekana lipnoskiego oraz korespondencja tego ostatniego z władzami kościelnymi i świeckimi. W zamian za to domagał się podpisany od tamtejszego archiwum zwrotu akt konsystorza gen. włocławskiego, dotyczących dekanatu bobrownickiego, wydanych w r. 1824 do Płocka (*Monumenta hist. dioec. Wład.*, t. 24 s. 124 a-f), atoli otrzymał odpowiedź, że archiwalia płockie, wywiezione w r. 1941 do Królewca, jeszcze nie powróciły.

W XI 1951 kuria diecezjalna łódzka, rewanżując się za wymienione wyżej usługi, nadesłała do archiwum akta dekanatu szadkowskiego z XIX w., które w sposób mi niewiadomy dostały się w jej posiadanie. W r. 1952, za zgodą ks. dziekana Antoniego Owczarka, przewieziono z kancelarii parafii św. Mikołaja w Kaliszu ok. 200 ksiąg metrycznych z XVIII/XIX w., które chyba Niemcy ściągnęli tu z okolicznych parafij. Jednocześnie przejęto z rąk p. Mieczysławy Błażejewskiej z Kalisza luźne akta dotyczące wymienionej parafii św. Mikołaja oraz osoby śp. Jana Sobczyńskiego, tamtejszego proboszcza. Natomiast bibliotekę historyczną ks. Sobczyńskiego, o której wspomina E. Chwałewik w *Zbiorach polskich* (wyd. 2 t. 1 s. 142) składającą się z ok. 10—15 tysięcy tomów, w której obok książek znajdowały się również dokumenty i rękopisy archiwalne, wywieźli Niemcy w r. 1942 do Łodzi czy Poznania i wieść o niej zaginęła.

Nie za zabrane na stałe do Włocławka, ale jako zabezpieczone uważa się na razie Archiwum Kapituły Kaliskiej, przewiezione przez podpisanego w latach 1949/52/55 z Kalisza, gdzie po wojnie nie miało wystarczającej opieki.

Scalenie akt jest to połączenie jednostki archiwalnej albo zespołu rozbitego między różne zbiory. Niektóre zespoły dzisiejszego Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, a zwłaszcza biskupi, konsystorza włocławskiego i zespoły parafialne, uległy w ciągu stuleci znacznemu rozbiciu. Przede wszystkim w latach 1820—24 wydano z zespołu biskupiego księgi wizytacyjne dotyczące parafij, które przy rozgraniczeniu diecezji w latach 1818/21 przeszły do nowej archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej oraz diecezji chełmińskiej i płockiej a z zespołu konsystorskiego — akta tychże utraconych dekanatów i parafij (*Monumenta hist. dioec. Wład.*, t. 24 s. 98—124). Problem scalenia wymienionych akt jest dzisiaj nie do przeprowadzenia, podobnie jak sprawa zwrotu przebogatych protokółów wizytacyjnych, które wtedy b. archidiecezja gnieźnieńska przekazała nowej diecezji kujawsko-kaliskiej. Właściwe znowu akta biskupów włocławskich ulegały rozporoszeniu wprost z ich kancelarii. Jedni biskupi, awansując do Krakowa lub Gniezna, zabierali je ze sobą, drudzy przekazywali je w testamencie rodzinie. W następstwie tego, niedoceniane w nowym środowisku, w ten sposób zaginęły akta działalności kilku biskupów. Mimo licznych poszukiwań przedsięwziętych w ostatnich latach przez kierownika archiwum w Krakowie, Gnieźnie oraz wśród rodzin, nie udało się natrafić na ich ślady.

W większym stopniu ulegały rozbiciu liczne archiwa dekanalne i parafialne. Najczęściej pewne ich akta zabierali proboszczowie, przechodzący na inne parafie. Niektóre z rozproszonych archiwaliów udało się po ostatniej wojnie sca-

lić. W kilku wypadkach przychodził tu z życzliwą pomocą ks. dr Walenty Patykiewicz, kierownik Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie, który, natrafivszy w temtejszych parafiach na akta naszych kościołów, przekazywał je do Włocławka. Można śmiało powiedzieć, że we wszystkich archiwach kościelnych, szczególnie zaś diecezjalnych, znajdują się jakieś akta obce, które należałoby zwrócić właścicielom. Archiwum Diecezjalne we Włocławku w przedmiocie scalania akt korzystało z uprzejmej pomocy archiwisty częstochowskiego oraz łódzkiego i wzajemnie.

W XII 1953 udało się wykupić z antykwarjatu A. Wesołowskiego w Zakopanem księgę akt oficjała kaliskiego Mikołaja Ostrowskiego z lat 1480—86, która prawdopodobnie wypożyczona przez ks. S. Chodyńskiego B. Ulanowskiego do Krakowa, po śmierci obydwu w r. 1919, dostała się w ręce prywatne. W X 1955 wykupiono z rąk p. Mariana Świniarskiego w Poznaniu 50 dokumentów papierowych, odnoszących się do parafii Kamionacz. Jak widać, problem scalania akt nie jest łatwy do przeprowadzenia. Nic też dziwnego, że sukcesy nasze w tej dziedzinie są małe.

Ekstradycja akt jest to przekazywanie przez jedno państwo, diecezję, względnie archiwum drugiemu pewnych archiwaliów. Archiwum Diecezjalne we Włocławku przekazywało po wojnie innym archiwom kościelnym będące w jego posiadaniu akta, zarówno proweniencji obcej jak i wytworzone przez urzędy własnej diecezji.

I tak, na skutek długoletnich zabiegów urzędu prowincjałskiego zakonu bernardynów, archiwum, za zezwoleniem biskupa K. Radońskiego, wydało 10 IX 1948 na ręce jego przedstawiciela o. dr Romualda Gustawa 88 pięknie zachowanych ksiąg rękopiśmiennych, dotyczących klasztorów b. prowincji wielkopolskiej tegoż zakonu. Księgi te, znajdujące się uprzednio w klasztorze w Warcie, po zniesieniu klasztorów przez rząd rosyjski w latach 1864/65, zabezpieczyła diecezja kujawsko-kaliska. Bernardyni przewieźli odzyskane archiwum do Kalwarii Zebrzydowskiej. Na tej samej podstawie przejął 5 I 1949 archiwa b. klasztorów pijarskich (głównie z Piotrkowa i Wielunia) w liczbie 52 ksiąg przedstawiciel urzędu prowincjałskiego oo. pijarów w Krakowie o. Augustyn Stępnik. Archiwalia pijarskie zostały złożone w klasztorze krakowskim.

Oprócz tych dwu grup archiwów zakonnych, którymi diecezja opiekowała się przeszło 80 lat, a które wróciły do właścicieli, gdzie znajdują nie mniejszą pieczę i lepiej przez naukę będą wykorzystane, archiwum diecezjalne przekazało jeszcze pewne akta własne diecezji częstochowskiej. Już w r. 1926, czyniąc zadość bulli *Vixdum Poloniae unitas*, rozgraniczającej istniejące i tworzącej nowe diecezje w Polsce, diecezja włocławska wydała diecezji częstochowskiej, utworzonej w 2/3 swego terytorium z diecezji kujawsko-kaliskiej, oraz diecezji łódzkiej, powiększonej o 1/3 część swego obszaru z tejże diecezji, akta kurii diecezjalnej włocławskiej z lat 1920—26 (starsze uległy pożarowi w gmachu biskupim w r. 1920), dotyczące księży i parafii odłączonych do wspomnianych diecezji. Nie wiadomo jak interpretować słowa cytowanej bulli, polecającej wydanie akt przez diecezje macierzyste diecezjom nowym. Wydaje się, iż należy je ograniczyć do akt ostatnich, kurialnych, potrzebnych nowej diecezji do zapoczątkowania administracji a nie rozciągać na akta dawniejsze, historyczne. Jednakże szerzej, pod wpływem swego archiwisty, rozumiał je biskup częstochowski Teodor Kubina, który zwrócił się do biskupa K. Radońskiego

o wydanie jego diecezji również starszych archiwaliów. Po dłuższej wymianie opinii, 16 VIII 1949 przekazano przedstawicielowi wspomnianego biskupa, ks. dr W. Patykiewiczowi, 115 różnej grubości ksiąg i fascykułów akt z zespołu konsystorza gen. kaliskiego b. diecezji kujawsko-kaliskiej z lat 1818/87, dotyczących kilkudziesięciu parafii oraz kilku klasztorów dzisiejszej diecezji częstochowskiej. Wydania jeszcze starszych akt, to jest z czasów b. archidiecezji gnieźnieńskiej (sprzed r. 1818) odmówiono tłumacząc, iż jest to żądanie przeciwne zasadom archiwistyki oraz, że już przez wydanie tamtych archiwaliów rozbito zespół konsystorza kaliskiego, którego przyszyły historyk będzie zawsze szukał w Kaliszu lub Włocławku a nigdy w Częstochowie. Ale stało się. Co zrobiono, uczyniono dla podtrzymania sentymentu i dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy siostrzanymi diecezjami. Dla całości nadmienię, że ten sam błąd rozbicia zespołu archiwalnego — w tym wypadku akt konsystorza foralnego piotrkowskiego b. diecezji kujawsko-kaliskiej (podzielonego w r. 1925 pomiędzy diecezję częstochowską i łódzką) z lat 1818—1925, przechowujących się do r. 1945 w kancelarii parafii farnej w Piotrkowie — popełnili po wojnie archiwariusze częstochowski i łódzki.

## 2. Konserwacja akt

Wymienione wysiłki związane z rewidykacją, koncentracją, scalaniem i ekstradycją akt trwają od r. 1945 dotąd i, niezależnie od porządkowania oraz innych prac wewnętrznych w archiwum, będą aktualne w przyszłości. Podobnie stale trwającą pracą w archiwum jest konserwacja akt, przez którą rozumie się zabezpieczenie archiwaliów przed kurzem, wilgocią, pleśnią, robactwem, ogniem i innymi przejawami zniszczenia, oraz usuwanie dotychczasowych uszkodzeń. Konserwację archiwaliów przeprowadzało się stale: przed, w czasie i po uporządkowaniu akt. W pracy trzymało się na ogół zasad podawanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, jakkolwiek nie wszystkie nowoczesne środki udało się zastosować. Przede wszystkim uważano, ażeby ratując akta od zniszczenia, przez nową pracę nie zaszkodzić im.

Czynności konserwacyjne były poprzedzone żmudną pracą, polegającą na powiększeniu i doprowadzeniu do należytego stanu magazynów w katedrze. Wszak od stanu pomieszczeń w dużej mierze zależy dobre przechowywanie się akt. Prace z tym związane oraz zalety i wady naszych magazynów opisano wyżej w punkcie o pomieszczeniu archiwum. Kiedy w latach 1945/46 została rewidykowana większość akt zasobu archiwum diecezjalnego, złożono ją tymczasowo w magazynach biblioteki seminarium duchownego, gdzie leżała przez rok, bo nie miał się kto nią zająć. Dopiero jesienią 1946 r. podpisany, uzgodniony z dyrektorem tejże biblioteki, ks. prof. J. Adameckim, przeniość, przy pomocy alumnów niższego seminarium duchownego, wymienione akta do katedry. Przedtem zostały one zgrubsza odkurzone. Za tymi bywały odkurzane i dalsze archiwalia, które stopniowo przybywały do Włocławka, zanim dostawały się na półki. Drugi raz odkurzano wszystkie akta przed wnoszeniem ich do odmalowanych magazynów w r. 1948, a trzeci przed ustawieniem ich na uzupełnionych i pomalowanych regałach w r. 1953. Czwarte odkurzanie, gruntowne i połączone z dezynsekcją akt, rozpoczęto w VII 1957, o którym jednak będzie jeszcze mowa. Również dokumenty wraz z pieczęciami zostały w roku 1952 odkurzone.

Akt i dokumentów zwilgotniałych, czy zarażonych pleśnią jest w archiwum nie wiele i te starano się osuszyć. Za to plagą tutejszego archiwum jest robactwo i to w wielu odmianach. Dawna bowiem opieka nad archiwum polegała głównie na strzeżeniu akt przed zaginięciem i ogniem. Nic więc dziwnego, że do zakurzonych wiekowych ksiąg wdarły się od dawna insekty, których pokolenia niszczą oprawy i papier oraz przechodzą do rękopisów nowszych. Od 1 VII 1957 przystąpiono do generalnej dezynsekcji. Biorąc zespół za zespołem, odkurza się i wyciera miękką szczoteczką i szmatką, strona po stronie, każdą księgę i fascykuł, wydobywa insekty, larwy i zarodki, a dziury i leża w grzbietach i okładkach wysypuje uważnie proszkiem owadobójczym, od którego jednak strzeże się papier i pismo. Zjedzone oprawy usuwa się, żeby nie zarażały rękopisów. Przeprowadza się także dezynsekcję i dezynfekcję półek. Kiedy wszystkie rękopisy zostaną przejrane i oczyszczone, zacznie się je przeglądać od początku, zwracając uwagę, czy akcja była skuteczna i czy proszek nie poździałał szkodliwie na archiwalia. Praca ta potrwa od 3—4 lat.

Chociaż magazyny archiwum są ogniotrwałe, zwraca się baczną uwagę na niebezpieczeństwo wywołania pożaru od wewnątrz. Usuwa się również uszkodzenia powstałe w ciągu stuleci, szczególnie w oprawie ksiąg. Wiadomo, że akta opravione nie tylko ładniej prezentują się w archiwum ale również dłużej przetrwają. W tym celu opravia się akta nieoprawione i przeoprawia te, których oprawy na skutek czasu, owadów i wilgoci zostały zniszczone. Zwraca się przy tym jedynie uwagę, aby je do oprawy dobrze ułożyć i, żeby introligator ułożonych nie pomieszał. Akta przedrozbirowe, kiedy to szczególnie u nas dbano o archiwa, są prawie wszystkie starannie i mocno w skórę, rzadziej w półskórek i tekturę, opravione. Niektóre z nich, z podanych wyżej powodów, musiały być przeoprawione. Akta z XIX i XX wieku są stopniowo opraviane i za lat kilkanaście wszystkie rękopisy archiwalne będą opravione. Nie będę tu szczegółowo wliczał, które księgi po r. 1946 zostały opravione a podam tylko ogólnie, że są to akta zespołów: konsystorza gen. włocławskiego z XIX w., konsystorza gen. kaliskiego z XIX w., kurii diecezjalnej we Włocławku (część działu personalnego) od 1920 r., archiwum kapituły kaliskiej, archiwum kapituły chockiej, archiwum seminarium duchownego we Włocławku oraz wiele szczątkowych archiwów parafialnych. Uzupełniono, względnie przeoprawiono wiele ksiąg z zespołów przedrozbirowych. Oprawiano w półpłótno (płótno i papier różnego koloru). W latach czterdziestych opraviała nam introligatornia zakładów rzemieślniczych pod wezw. św. Józefa we Włocławku a w latach pięćdziesiątych p. Lucyna Kułakowska z Włocławka. Natomiast akta personalne z XIX w. w karton oprawiali ta ostatnia i p. Andrzej Twardy z Włocławka. Na zakończenie dodam, że na sumę ok. 8—9 tysięcy rękopisów, które archiwum diecezjalne posiada, w dawnej oprawie jest ok. 1500 a po wojnie (1945) opraviono ok. 2500. Do oprawy przeto pozostaje jeszcze ok. 5000 rękopisów.

### 3. Porządkowanie akt

Chociaż akta przechowywane w składnicy, mieszczącej się w gmachu kurii diecezjalnej, ściśle mówiąc nie stanowią jeszcze archiwum, to jednak trzeba tu wspomnieć o ich porządkowaniu. Wypada to uczynić nie tylko dlatego, że w składnicy i archiwum pracuje ta sama osoba, ale przede wszystkim z tego powodu, iż wkrótce wiele z tych akt, już uporządkowanych, zostanie przeniesionych do magazynów w katedrze.

Diecezja włocławska, jak każda inna, od wprowadzenia w życie nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* w r. 1918 jest zarządzana przez swojego ordynariusza przy pomocy dwu naczelnych władz: administracyjnej, sprawowanej przez kurię diecezjalną i sądowniczej, wykonywanej przez diecezjalny sąd kościelny. W następstwie tego istnieją we Włocławku dwie kancelarie ogólne — kurii diecezjalnej i sądu kościelnego, wytwarzające dwa zespoły akt. Zespół akt sądu kościelnego jest mały i na razie nie podlega archiwizacji ale oficjałowi i notariuszowi sądu. Natomiast zespół kurii diecezjalnej jest bogaty, gdyż produkował rocznie od 8 do 14 tysięcy akt.

Archiwum kurii diecezjalnej i sądu kościelnego we Włocławku uległo pożarowi w gmachu biskupim w czasie wojny 1920 r. Spłonęły wtedy lub zostały bardzo uszkodzone akta b. konsystorza gen. włocławskiego z lat ok. 1863—1918, tak administracyjne jak i sądowe, odziedziczone w r. 1918 przez kurię diecezjalną i sąd biskupi oraz akta wytworzone przez obydwie te władze w latach 1918—20. Wobec tego w r. 1920 trzeba było w obu urzędach zakładać nową registraturę, która, prowadzona do r. 1939, została w r. 1942, razem z całym archiwum z katedry, wywieziona przez Niemców. W r. 1945 obie władze znowu przystąpiły do działania, a co za tym idzie i do tworzenia akt. Kiedy zaś w r. 1948 zostały niemal w całości rewindykowane akta obu kancelarii, dołączono do nich papiery powojenne. W następstwie tego obecnie oba ogólne zespoły diecezjalne rozpoczynają się od r. 1920.

Ze względu na to, że akta znajdujące się w składnicy bywają częściej potrzebne administracji diecezjalnej, archiwista był zmuszony właśnie naprzód nimi się zająć, a i potem, od czasu do czasu, odrywać się od pracy w archiwum i tutaj wracać. Wynikiem tego była reorganizacja registratury kurii diecezjalnej, którą w stosunku do stanu przedwojennego cechuje logiczne i zarazem szczegółowe sporządzenie wykazu akt oraz usunięcie niektórych haseł i włączenie ich zawartości do skoroszytów parafialnych. Praca przy tym trwała z przerwami od 1948 do 1953 r.

Wykaz akt zespołu kurii diecezjalnej składa się z ok. 1000 haseł. Według niego cała registratura dzieli się na 4 grupy akt. I — Akta ogólne diecezji, rozkładające się na działy i poddziały, II — Akta personalne duchowieństwa, III — Akta parafij oraz IV — Akta zakonów i zgromadzeń. W dziale II tyle jest haseł, ilu księży w diecezji, w dziale III tyle haseł, ile jest parafij w diecezji a w dziale IV tyle haseł, ile jest zakonów i zgromadzeń na terenie diecezji. Niektóre hasła, zwłaszcza parafialne większych parafij a niekiedy i zakonów, mają akta rozłożone w kilku skoroszytach. Hasła (teczki) w grupach od II do IV są ułożone na półkach alfabetycznie.

Natomiast zniesione hasła dotyczyły, bez względu na parafie, wiernych całej diecezji i mieściły w sobie papiery, wyrażające prośby i zezwolenia na nie lub odmowy takich spraw: na spisanie spóźnionego aktu chrztu, różnych kwestii związanych z małżeństwami, indultów od zapowiedzi i innych rzeczy, dyspens od przeszkód małżeńskich, nauczania religii, dozorów szkolnych, miłosierdzia, szpitali, beneficjów parafialnych itp. Do tego drobiazgowego materiału niepodobna było zrobić spisów, wskutek czego i dla potrzeb kurii diecezjalnej nie zawsze było można każdą sprawę odnaleźć i historykowi poszukującemu źródła do danej parafii — potrzebnych rzeczy udostępnić. Zawartość wymienionych haseł rozłożono parafiami do dotychczasowych teczek parafialnych,



w których je łatwo odszukać urzędnikowi i wykorzystać badaczowi. I jeżeli przedtem w skoroszytach parafialnych znajdowały się tylko akta dotyczące kościoła, filii, kaplicy, nabożeństw i niekiedy beneficjów, to obecnie są tam wszystkie sprawy całej parafii a przede wszystkim zainteresowanych wiernych.

To przetwarzanie akt registry kurii diecezjalnej, praktyczne aktualnie i korzystne na przyszłość, zdaje się, że nie mające dotąd nigdzie zastosowania, kosztowało wiele pracy. Przełożono wtedy z jednych teczek do drugich dziesiątki tysięcy papierów. Do r. 1951 czynił to kierownik archiwum a potem siostra Szymańska i po niej siostra Zdrojewska. W następstwie tego praca w składnicy uprościła się i polega na rozkładaniu do poszczególnych skoroszytów akt zakończonych w kancelarii, na utrzymaniu teczek w porządku i na dostarczaniu ich w razie potrzeby władzy diecezjalnej. Z tego powodu, że wykaz akt kurii diecezjalnej jest szczegółowy i papiery w skoroszytach rozkłada się chronologicznie, nie ma potrzeby sporządzania żmudnych wykazów ich zawartości, co zresztą byłoby prawie niewykonalne.

Ponieważ w kancelarii kurii, w zależności od potrzeb i warunków życia, to powstają nowe resorty, to znowu są przeobrażane lub znoszone, dlatego wykaz akt trzeba tu często zmieniać i dostosowywać do wymagań administracji a w samych teczkach przetrasowywać akta. Lecz, mimo tych trudności, zespół akt kurii jest uporządkowany i gotowy do stopniowego zabierania starszych archiwaliów do magazynów w katedrze. Akta personalne zmarłych księży i niektóre ogólnodiecezjalne wpływają szybciej do archiwum, inne zaś, zwłaszcza parafialne a także i zakonne, jako dłużej potrzebne administracji diecezjalnej, po ok. 20—30 latach. Obecnie zamierza się zabrać ze składnicy do archiwum wszystkie akta sprzed r. 1939, za wyjątkiem akt personalnych kapłanów żyjących.

Jeżeli chodzi o właściwe archiwum, to przed wojną były w nim uporządkowane jedynie łatwiejsze do uporządkowania akta ogólnych zespołów kościelnych sprzed r. 1818, a więc z czasów trwania diecezji kujawsko-pomorskiej: archiwum biskupów kujawsko-pomorskich, archiwum konsystorza gen. włocławskiego i archiwum kapituły włocławskiej, z terenu b. archidiecezji gnieźnieńskiej — archiwa konsystorza foralnych: kaliskiego, uniejowskiego i wieluńskiego, tudzież archiwa zakonów czy klasztorów. Natomiast zespoły akt nowsze a zarazem liczniejsze jak archiwum biskupów kujawsko-kaliskich, archiwum konsystorza gen. włocławskiego z XIX w., archiwum konsystorza gen. kaliskiego z XIX w. a w końcu istniejące tu zespoły parafialne nie były uporządkowane. Zresztą w czasie ostatniej wojny, z okazji wywożenia akt, pozostawiania ich na obczyźnie i rewindykacji, archiwalia uporządkowane pomieszły się z nieuporządkowanymi. Stąd po r. 1945 wypadło wszystko od początku zaczynać.

Porządkowanie akt rozpoczęto od zespołów uporządkowanych przed r. 1919, które, przy pomocy ocalałego inwentarza ks. prał. St. Chdyńskiego, zostały w ciągu 1946 r. stosunkowo łatwo zidentyfikowane. W latach 1947/48 porządkowano wymienione wyżej zespoły akt z czasu trwania diecezji kujawsko-kaliskiej (XIX w.). Zespoły dotąd wyliczone, jako ogólnodiecezjalne, są najważniejsze, więc trzeba je było najpierw uporządkować i udostępnić. Po nich porządkowano dokumenty pergaminowe. W czasie wojny pracował nad nimi ktoś z archiwistów poznańskich (może ks. dr J. Nowacki), który, bez względu na

ich proveniencję, ułożył je chronologicznie. Porządkowanie dokumentów papierowych, liczniejszych a mniej ważnych, trwało dłużej. Jednakże w ciągu 1949 r. uporano się z dokumentami. Potem (r. 1950) przyszła kolej na liczne a bardzo niekompletne zespoły archiwów dekanatów i parafij. W r. 1951 były porządkowane drobne archiwa kapituł kolegiackich oraz innych instytucji kościelnych. Wreszcie w r. 1952 pracowano nad rozsegregowaniem opalonych akt konsystorza gen. wrocławskiego z lat 1863—1918 i zespołu kurii diecezjalnej we Wrocławku z lat 1918—20, ocalałych z pożaru w r. 1920. Niemcy nie wywieźli ich, gdyż, złane przy gaszeniu wodą a potem zaschłe, kruszyły się przy dotykaniu. Powiązane w paczki leżały nietknięte w magazynie archiwum. Przy segregowaniu ich pomagał kolega częstochowski ks. dr W. Patykiewicz. Jednakże nie wiele udało się z nich wybrać.

Jak widać z relacji, porządkowanie akt trwało dość długo, gdyż pracował nad nimi tylko jeden człowiek i to obciążony innymi obowiązkami. W każdym razie do końca 1952 r. cały zasób archiwum został uporządkowany i odtąd zdalny jest do korzystania. Natomiast zespoły akt przedzoborowych były udostępnione od r. 1946. Przy porządkowaniu akt trzymano się wskazań zawartych w odpowiedniej literaturze archiwalnej.

Celem i rezultatem porządkowania było podzielenie całego zasobu archiwalnego na zespoły a w poszczególnych zespołach nadanie aktom takiego układu, jaki miały w kancelarii (registraturze). W związku z tym obecnie podam w sposób b. ogólny wykaz zespołów archiwum diecezjalnego oraz ich rozmieszczenie w magazynach katedry. Zaznaczę tylko, że z okazji rewindykacji, koncentracji i ekstradycji akt, z powodu remontów, malowania sal i urządzania w r. 1953 wydzielonego archiwum kapituły katedralnej, układ topograficzny zespołów bywał kilka razy zmieniany. Od r. 1956 zespoły zajmują takie miejsca, jak to zaraz będzie podane. Cały zasób Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku rozpada się na 3 następujące oddziały: 1) dokumenty, 2) rękopisy oraz 3) kartografia i fotografia. Najliczniejsze i rzeczowo najważniejsze są rękopisy archiwalne (księgi i fascykuly), wypełniające 3 sale. I właśnie najłatwiej będzie przejrzeć cały zasób archiwum topograficznie, zaczynając od pierwszej sali.

Otóż sala pierwsza od wejścia, mieści w sobie dokumenty oraz mapy, plany, fotografie i mikrofilmy. Dokumentów pergaminowych posiada archiwum ok. 1200, najstarszy z r. 1222. Dokumentów papierowych jest nie więcej aniżeli 3000, albowiem znaczna ich część zaginęła w czasie wojny. Map i planów, głównie z terenu diecezji, jest ok. 200 a fotografii, przeważnie księży i budowli kościelnych, ok. 2000. Mapy, plany, fotografie i mikrofilmy gromadzi archiwum dopiero od r. 1947.

Sala druga obejmuje archiwa ogólne diecezji. Są one najcenniejsze ze wszystkich zespołów archiwalnych. Archiwa ogólne, zgodnie z historią rozwoju diecezji wrocławskiej, są ułożone w takiej kolejności:

- I. Archiwum diecezji kujawsko-pomorskiej (1123—1818), wynoszące ok. 11 mb. akt i dzielące się na zespoły:
  1. Archiwum biskupów kujawsko-pomorskich (XV—XIX w.),
  2. Archiwum konsystorza gen. wrocławskiego (XV—XIX w.).
- II. Archiwum części b. archidiecezji gnieźnieńskiej, tej mianowicie, która weszła w r. 1818 w skład nowej diecezji kujawsko-kaliskiej, liczące ok.

11 mb. akt. Są w nim zespoły:

1. Część archiwum konsystorza gen. gnieźnieńskiego (wizytacje: XVI—XIX w.),
2. Archiwum konsystorza for. kaliskiego (XV—XIX w.),
3. Archiwum konsystorza for. uniejowskiego (niekompletne: XVII—XIX w.),
4. Archiwum konsystorza for. wieluńskiego (XV—XIX w.),
5. Część archiwum konsystorza gen. łowickiego (XIX w.).

III. Archiwum diecezji kujawsko-kaliskiej (1818—1925), liczące ok. 29 mb. akt i dzielące się na zespoły:

1. Archiwum biskupów kujawsko-kaliskich (XIX w.),
2. Archiwum konsystorza gen. włocławskiego (XIX w.),
3. Archiwum konsystorza gen. kaliskiego (XIX w.).

IV. Archiwum diecezji włocławskiej (od r. 1926), dzielące się na zespoły:

1. Archiwum kurii diecezjalnej we Włocławku,
2. Archiwum sądu kościelnego diecezji włocławskiej.

Akta obydwu ostatnich zespołów znajdują się jeszcze w składnicach. Z zespołu kurialnego przeniesiono dotychczas do archiwum ok. 6 mb. akt. Dalsze zabieranie akt obu zespołów do archiwum nastąpi w niedługim czasie.

W sali trzeciej znajdują się archiwa szczegółowe z terenu diecezji składające się z dwu grup zespołów:

- I. Zespoły (szczątkowe) kilkunastu archiwów dekanatów (XVIII—XIX w.) w liczbie ok. 5 mb. akt.
- II. Zespoły ok. dwustu archiwów parafialnych (XVI—XX w.), mające ok. 57 mb. akt.

Sala czwarta mieści w sobie archiwa różnych instytucji kościelnych. Są tu takie zespoły lub grupy zespołów:

1. Archiwum kapituły katedralnej we Włocławku (XV—XIX w.), liczące ok. 12 mb. akt.
2. Archiwum kapituły kolegiaty w Kaliszu (XVI—XIX w.), mające ok. 2,5 mb. akt,
3. Archiwum kapituły kolegiaty w Choczcu (XVII—XIX w.), wynoszące ok. 1 mb. akt,
4. Szczątkowe archiwa innych kapituł kolegiackich (XVI—XIX w.), w sumie ok. 0,5 mb. akt,
5. Archiwum seminarium duchownego we Włocławku (XVII—XX w.), liczące ok. 2 mb. akt,
6. Archiwum zakładu naukowo-wychowawczego im. J. Długosza we Włocławku (XX w.), mające ok. 2,5 mb. akt,
7. Szczątkowe archiwa niektórych zakonów lub klasztorów (XV—XIX w.) w sumie ok. 7,5 mb. akt.

Wszystkie rękopisy archiwum wynoszą ok. 160 mb. akt. Jak z tego wynika, Archiwum Diecezjalne we Włocławku jest dużym archiwum kościelnym. Wprowadzie w porównaniu np. z takimi wojewódzkimi archiwami państwowymi ilość rękopisów naszego archiwum jest mała ale za to ich wartość wielka. Jeżeli w przyszłości skoncentruje się archiwalia do r. 1850, znajdujące się jeszcze po parafiach w liczbie ok. 50—60 mb., archiwum osiągnie ok. 220 mb. akt. Liczba rękopisów archiwum (ksiąg i fascykułów) wynosi ok. 8—9 tysięcy. Jedne

z nich są grube a inne cienkie, mające tylko ok. 1 cm grubości, jak np. wielka część akt personalnych duchowieństwa.

#### 4. Inwentaryzowanie akt

Jakkolwiek inwentaryzacja akt stanowi odrębną, równorzędną porządkowaniu pracę w archiwum, należy ją jednak traktować jako czynność kończąca to porządkowanie. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, niestety, nie jest jeszcze w całości zinwentaryzowane.

Niedokładne spisy akt posiadało archiwum już w XVI w. a dokładniejsze, wypisane w osobnych księgach lub w protokołach wizytacyjnych katedry, od początku XVIII w. Natomiast inwentarze (regesty) dokumentów były już w XVI w. pełne. Także od początku XVI w. zachowały się kopiarze dokumentów. Najstarszy inwentarz dokumentów, mianowicie z r. 1578, wydrukował ks. prał. St. Chodyński w *Monumenta hist. dioec. Wladisl.* t. 14 (Włocławek 1897) a inwentarz z lat 1727/8 — w t. 25 (Włocławek 1912). Niepoprawny wykaz rękopisów archiwum diecezji kujawsko-pomorskiej podał tenże w t. 24 (Włocławek 1910). Skrócony katalog rękopisów archiwalnych sprzed r. 1818 (archiwum diecezji kujawsko-pomorskiej, archiwum części b. archidiecezji gnieźnieńskiej oraz archiwa zakonne) ukończył Chodyński w r. 1918. Do jego publikacji nie doszło z powodu śmierci autora w r. 1919. Przedwojenny kierownik archiwum, ks. dr St. Maternowski przepisał inwentarz Chodyńskiego na maszynie, uzupełniał go i również zamierzał wydać, ale przeszkodziła wojna. Elaborat ks. Maternowskiego został wywieziony razem z archiwum w r. 1942 i zaginął. Nie wiadomo, czy i w jakiej zależności od niego, ks. dr J. Nowacki w Poznaniu sporządzał w czasie wojny nowy inwentarz archiwaliów włocławskich, nazywany teraz przez siebie „wojennym”. Tego ostatniego jednak nie udało się dotychczas odnaleźć w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu. Pozostaje więc tylko katalog Chodyńskiego z 1918 r., odnaleziony w magazynie katedralnym w stosie luźnych papierów, przeznaczonych przez Niemców na makulaturę. Został on oprawiony i służył do stwierdzenia ubytków i przybytków archiwum w czasie wojny. Jest to jednak inwentarz niedoskonały, powtarzający niejednokrotnie błędy dawnych spisów, mieszający zespoły i poszczególne księgi w nich. Zaginiony inwentarz ks. Maternowskiego nie różnił się istotnie od powyższego.

Inwentaryzacja archiwum według dzisiejszych wymagań jest od kilku lat w toku. Przeprowadza się ją w myśl wskazań oraz instrukcji Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, sporządzając najprzód inwentarz kartkowy poszczególnych rękopisów a później inwentarz książkowy. Dotąd zinwentaryzowano tylko zespoły ogólnodiecezjalne akt do 1818 r. a z innych zespołów czy działów zespołu tylko te, które w tutejszym środowisku koniunkturalnie okazały się najpotrzebniejsze a więc archiwum kapituły włocławskiej, z racji wydzielenia tegoż zespołu w r. 1953 oraz dział personalny zespołów akt konsystorza gen. włocławskiego z XIX w., konsystorza gen. kaliskiego z XIX w. i kurii diecezjalnej włocławskiej z XX w., szczególnie przydatny do opracowania biografii biskupów i kapłanów do *Polskiego słownika biograficznego*, jak tym bardziej do przygotowywanego *Słownika biograficznego diecezji włocławskiej*. Oprócz tego Bohdan Trzeciak zast. asystenta przy katedrze historii społecznej i gospodarczej UMK w Toruniu, przysłany przez kierownika tejże katedry prof. dr St. Hoszowskiego, w latach 1949/50 zinwentaryzował w/g in-

strukcji prof. Fr. Bujaka dział metryczny archiwów parafialnych diecezji od A do G. Jeden egzemplarz inwentarza został w archiwum a drugi zabrano w celu przeprowadzania badań demograficznych na tymże uniwersytecie.

##### 5. Udostępnianie akt

Ponieważ archiwum diecezjalne jest uporządkowane i w znacznej części zinwentaryzowane, było ono już od r. 1946 udostępniane i wykorzystywane. Podobnie ma się rzecz z biblioteką archiwalną, która funkcjonuje od początku swego istnienia (1948).

Kwerendy odbywają się według przepisów regulaminu pracowni naukowej archiwum, wydanego w r. 1953. Kwerendzista przybywający do archiwum, niezależnie od tego czy zapowiedział swój przyjazd i wyraził swę prośbę listownie czy nie, wypełnia na miejscu zaprowadzony przez tutejsze archiwum formularz kwerendy, w którym wyszczególnia 1) źródła lub książki o jakie prosi, 2) podaje tytuł zamierzonej pracy, 3) zobowiązuje się przestrzegać regulaminu pracowni naukowej i 4) przyrzeka przysłać do księgozbioru archiwum drukowany egzemplarz swej pracy. Kto otrzymuje zezwolenie na korzystanie z archiwum, tym samym posiada uprawnienie do wyszukiwania biblioteki archiwalnej. Badaczom udostępnia się oryginały, albowiem akta nie są jeszcze przez dyrekcję archiwum mikrofilmowe dla korzystania z fotokopii tu na miejscu czy w celu zabezpieczenia ich od klęsk. Wprawdzie w końcu 1956 r. rozmawiano z kierownictwem stacji mikrofilmowej Towarzystwa Naukowego w Toruniu w sprawie zmikrofilmowania najważniejszych zespołów wrocławskich, mimo to do rozpoczęcia akcji jeszcze nie przyszło. Atoli w najbliższym czasie będzie to realizowane. Jednakże kwerendzistom pozwala się od początku na fotografowanie dokumentów, rękopisów i druków, które są im potrzebne.

Kwerendziści archiwum diecezjalnego rekrutują się z całej Polski a pisemne kwerendy zdarzają się także z zagranicy. Są to nie tylko duchowni czy piszący prace na tematy kościelne, ale w większej jeszcze mierze ludzie świeccy lub piszący na tematy świeckie, tak pracownicy naukowci samodzielni jak i przybywający z ramienia instytucji naukowych, zarówno korzystający do opracowań jak również wydawcy źródeł historycznych. Najwięcej badaczy pochodzi z Włocławka i ośrodków uniwersyteckich: Torunia, Łodzi, Warszawy, Poznania i Krakowa. Korzystają oni przeważnie do pisania prac dyplomowych, magisterskich, doktorskich, kandydackich i habilitacyjnych. Z Warszawy są to m. in. uczestnicy seminariów Historii Kościoła w Polsce i Historii Prawa Kościelnego w Polsce, opracowujący monografie kilku biskupów wrocławskich. Atoli korzystano stąd również do prac naukowych szerszej użyteczności. Tak np. Instytut Urbanistyki i Architektury w Warszawie (1951—54) do opracowania *Monografii urbanistycznej Włocławka*, Pracownia Konserwacji Zabytków w Warszawie (1956—58) do opracowania niektórych zabytkowych kościołów drewnianych w ziemi sieradzkiej i wieluńskiej, dr Jan Warężak, pracownik naukowy Komisji Atlasu Historycznego, (1951—54) do przygotowania *Mapy województwa sieradzkiego i ziemi wieluńskiej z końca XVIII w.*, prof. dr Leonid Zytkowicz, z ramienia Towarzystwa Naukowego w Toruniu, (1947—58) do wydawnictwa *Inwentarzy dóbr biskupstwa wrocławskiego z XVI—XVIII w.*, lub prof. dr Stefan Kuczyński, kier. Zakładu Źródłoznawstwa Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego, (od 1956) do wydania *Kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*.

Niestety nie wszystkie kwerendy, zwłaszcza w latach czterdziestych, były zapisywane. Mimo to zanotowano ich 282. Z tych na pracowników naukowych samodzielnych przypada 226 a na badaczy pracujących z ramienia instytucji naukowych lub innych — 56. Razem udostępniono akta lub książki 112 osobom do 132 prac naukowych, z których 24 było dyplomowych, 40 magisterskich, 16 doktorskich, 9 kandydackich, 3 habilitacyjne i 40 innych. Dalej 3 osobom (instytucjom) udostępniono akta do publikacji wydawnictw źródłowych, 5 do urzędzenia wystaw archiwalnych czy historycznych, 3 do zmikrofilmowania znaczniejszych partii archiwaliów. Wreszcie 126 osobom względnie instytucjom udzielono informacji czy załatwiono prośby, 3 wykonano odpisy albo wypisy z akt, 10 napisano krótkie prace zleczone.

Jakkolwiek jeden z regulaminów archiwum przewiduje wypożyczanie archiwaliów i książek księgozbioru podręcznego na zewnątrz, to jednak ostatecznie po zebranych doświadczeniach, wypożyczanie to zostało ograniczone jedynie do wydających źródła historyczne oraz pragnących zmikrofilmować akta dla diecezji pochodzących z dawniejszej diecezji włocławskiej oraz archiwalia proveniencji zakonnej.

#### 6. Sprawozdania. Kształcenie

Kierownik archiwum prowadzi w swej kancelarii oddzielną księgę pt. *Sprawozdania z pracy w archiwum*, atoli sprawozdań archiwalnych dla różnych powodów dotąd nie drukował. Niniejsze, podawane za lat kilkanaście, jest pierwszym.

W zamian za to rozwinął on na terenie diecezji znaczną propagandę na rzecz archiwum, tak wśród kapłanów jak zwłaszcza wśród kleryków. Księża nasi, zajęci duszpasterstwem i nauczaniem, przeważnie nie znają archiwum i nie doceniają znaczenia i potrzeb archiwów, tak parafialnych jak diecezjalnego. Własną kancelarię nie zawsze należycie prowadzą, kronikę parafii rzadko piszą, akt parafialnych i dziekańskich zazwyczaj nie opracowują. Zdarzają się i tacy, którzy nie rozróżniają zawartości każdej z pokrewnych sobie instytucji: archiwum, biblioteki i muzeum. Ponieważ nie można się spodziewać, ażeby oni, na wzór zawodowych archiwistów poprzez kursy i zjazdy, pogłębili swe wiadomości w tej dziedzinie, podpisany starał się rozbudzać wśród niektórych zainteresowania archiwalno-historyczne z okazji oprowadzania ich po archiwum diecezjalnym, w czasie czego pokazywał włożoną tu pracę, wyliczał dalsze potrzeby, propagował konieczność prowadzenia kroniki własnej parafii czy nawet opracowania monografii tejże, do czego obiecywał udostępniać materiały. Chętnych dotychczas znalazło się nie wielu.

Łatwiej i skuteczniej dało się szerzyć zrozumienie spraw archiwalnych wśród alumnów seminarium duchownego, których dyrektor archiwum i zarazem profesor miał łącznie zebranych i podległych swej władzy. Dla każdego kursu kleryków odbywał w programie swego przedmiotu szereg wykładów teoretycznych i praktycznych z nauki o archiwach, oprowadzał ich po archiwum diecezjalnym, zaciekał, korzystał z pomocy uczestników seminarium historycznego przy porządkowaniu, inwentaryzowaniu i udostępnianiu akt, dawał tematy prac dyplomowych z archiwistyki kościelnej. Księża, którzy w czasie swych studiów seminaryjskich w ten najogólniejszy sposób zapoznali się ze sprawami archiwum, stanowią już 1/4 część duchowieństwa diecezjalnego i, gdy obecni alumni seminarium zostaną kapłanami, wówczas ok. połowa księ-

ży w diecezji będzie miała jakie takie wyobrażenie o archiwum. Z początkiem nowego roku seminaryjskiego projektuje się na kursie VI 1 godzinę tygodniowo wykładu i ćwiczeń praktycznych na temat „Archiwum i biblioteka na parafii”, w czasie której zapozna się studentów z pracą w archiwum parafialnym i dziekańskim, biblioteką, pokaże się jak prowadzić kronikę parafii i jak pisać monografię kościoła czy parafii.

Rozumie się, że, zabiegając o kształcenia innych, archiwista nie zapominał, ażeby powiększać własne niewystarczające wiadomości w omawianej dziedzinie.

## KS. JULIAN ATAMAN

### KS. JAN KWOLEK 1885—1958

Diecezja przemyska poniosła ostatnio bardzo bolesną stratę, zmarł bowiem w dniu 20 maja 1958 r. ks. Jan Kwolek, oficjał sądu biskupiego, scholastyk kapituły katedralnej i profesor seminarium duchownego. Nie będzie chyba przesady, jeśli się powie, że strata ta dotknęła nie tylko diecezję przemyską, bo ks. Kwolek był znany także poza granicami własnej diecezji, zarówno w kołach duchownych jak i świeckich. Znany był i ceniony jako kanonista, archiwista i historyk.

Ks. Kwolek pochodził z Kraczkowej, wsi położonej między Łańcutem a Rzeszowem. Urodził się 13 XII 1885, jako najstarszy z dość licznej rodziny. Widocznie jako mały chłopiec zdradzał zapał do nauki i zdolności, skoro rodzice oddali go do Rzeszowa do gimnazjum. W gimnazjum rzeszowskim zawarł Kwolek bliższą znajomość z kolegą Stan Kotem, znanym później historykiem. W r. 1904 złożył egzamin dojrzałości, po czym zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego. Jednak w r. 1906 przerwał te studia i wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu.

Zdaje się, że już w gimnazjum uzewnętrznili się u Kwołka zamiłowania naukowe i swojego rodzaju ciekawość różnych spraw i rzeczy, która go nie opuszczała do końca życia. W seminarium przemyskim, kierowanym wówczas przez nieprzeciętnego wychowawcę ks. T. Łękawskiego, który starał się w wychowankach swoich wyrabiać pewną samodzielność i poczucie odpowiedzialności za siebie, zamiłowania naukowe Kwołka rozwijały się — tym bardziej, że ówczesny ordynariusz diecezji bp Pelczar takie zamiłowania u alumnów chętnie widział a nieźle zaopatrzona biblioteka seminaryjska rozwojowi tych zamiłowań sprzyjała.

Po ukończeniu czteroletniego kursu nauk w seminarium duch. alumn Kwolek przyjął 29 VI 1910 święcenia kapłańskie. Przez pierwsze dwa lata pracował w duszpasterstwie, najpierw jako wikariusz w Cieklinie k. Jasła następnie w Dobromilu. Zdolności i zamiłowania naukowe ks. wikarego zwróciły na niego uwagę władzy duchownej, dzięki czemu mógł w latach 1912—1914 odbyć studia na Gregorianum w Rzymie, zakończone uzyskaniem doktoratu z prawa kanonicznego.

Powrót ks. Kwołka ze studiów zbiegł się z początkiem pierwszej wojny światowej. Ze względu na toczące się działania wojenne do sierpnia 1915 r.